



MOJA WODA ŻYCIA

Pasja - dlaczego jest ważna



Istnieją różne czynniki, które mogą motywować Cię. Sprawia, że będziesz czuć, iż podążasz do przodu. Jednym z pierwszoplanowych jest pasja, która nadaje życiu sens. Dlaczego pasja jest tak istotna? Otóż, jeśli jesteś motywowana przez swoją pasję, wówczas jesteś połączona ze swoimi wartościami i sercem. Kierując się sercem, a nie głową czy ego, realizujesz swoje cele z większą łatwością.

Jesteś pełna entuzjazmu i masz wizję tego, czego chcesz. Nie słuchasz wtedy swojego ego. Ono związane jest z głową. Uruchamia myślenie typu: muszę, powinnam, tak wypada, wszyscy tak robią. Często już dorosłe kobiety zachowują się jak małe dziewczynki. Chciałyby czegoś, ale nie pozwalają sobie na to. Ważniejsze jest zdanie mamy, szefa bądź koleżanki z pracy. My, kobiety, mamy dużo radości oraz entuzjazmu w sobie. Mamy też bardzo dobrą intuicję. I wielka szkoda, że tak sporadycznie jej słuchamy. Gdybyśmy spróbowały nawiązać z nią przyjacielską relację, z pewnością nasz entuzjazm i spontaniczność byłyby dużo większe.

Za to nieustannie słuchamy swojej „głowy”. Często objawia się to właśnie w postaci głosu rodziców czy nacisku społecznego. Głos ten podpowiada Ci: idź na administrację, bo to dobry zawód, ceniony. Zgadzasz się, mimo iż w głębi serca marzysz o tym, by pracować jako przedszkolanka. Na samą myśl, że będziesz prowadzić prywatne przedszkole, tryskasz energią i błyszczą Ci oczy.

Niestety, podejmujesz decyzję niezgodną z Twoim wewnętrznym głosem. Tym razem głos z zewnątrz był silniejszy. Przyczyniasz się tym samym do tego, że Twoje powołanie zostaje uśpione. Z kolei zadowolenie z wykonywanej pracy po jakimś czasie zanika.

Jednak w przyrodzie nic nie ginie. Wcześniej czy później Twoje prawdziwe powołanie będzie chciało upomnieć się o Ciebie. Zacznie pojawiać się w postaci frustracji i wewnętrznego niezadowolenia z wykonywanej obecnie pracy. Kierując się pasją, rzeczywiście czujesz, że to, co robisz, jest dobre i ważne. Nie pracujesz tylko po to, aby osiągnąć jakiś cel. Towarzyszy temu zaangażowanie, satysfakcja i radość z tworzenia. Otaczasz się ludźmi, których kochasz i którzy Cię wspierają. Skupiasz się na tym, co ważne. Słuchasz swojego wewnętrznego głosu, na bok odkładasz obawy i frustracje.

Każdy z nas ma jakiś talent czy dar, czekający tylko, by go odkryć. Wymaga to jednak przyjrzenia się sobie, zaangażowania i czasu. W biegu nie uda Ci się go odkryć. Robienie czegoś z pasją sprawia, że jesteś otwarta na wykonanie kroku wstecz. Nie boisz się tego, że jesteś uczniem. Pozwalasz sobie na to, aby przyjrzeć się temu, czego już dokonałaś. Cieszysz się z wykonanych choć małych kroków. Zaczynasz zauważać drobne sukcesy, doceniać siebie i swoje starania. Nie boisz się refleksji. Jesteś otwarta na informacje zwrotne. Czasami stawiasz sobie trudne pytania. Czujesz satysfakcję z wykonanego zadania, mimo iż nie zawsze jest łatwo.

Jeśli robisz coś tylko po to, aby zrealizować wyznaczone zadanie, na przykład przywoływane tu zdobycie kolejnego certyfikatu, może ono dawać takie same rezultaty, jak robienie czegoś z poziomu pasji. Jednak zasadnicza różnica ujawnia się w odczuciach, jakie temu towarzyszą. W intencji, jaka za tym stoi. Kończąc kolejne zadanie do wykonania, w którym brak pasji i Ciebie, ustawiasz siebie w pozycji trybiku w maszynie. Napędzana jesteś do robienia więcej poprzez strach, lęk i uczucie niedostatku. Nakręcasz się ciągłym działaniem, które dodaje chwilowej adrenaliny.

Oczekujesz motywacji z zewnątrz, a kiedy jej brakuje, pojawia się rozgoryczenie. Prawdziwą motywacją jest tutaj pragnienie zrobienia czegoś po to, aby coś się działo. Celem jest odhaczenie kolejnego wypełnionego obowiązku. W tym wszystkim brakuje miejsca na prawdziwe zaangażowanie. Nie liczysz się Ty. Twoje emocje i wrażliwość. Odcinasz się od uczuć. Przez to nie doświadczasz, jak taki sposób działania wpływa na Ciebie. Na Twoją psychikę i ciało. Tkwisz w tym. Bez względu na to, jaką cenę przyjdzie Ci za to zapłacić. Ceną często jest brak czasu na miłość lub dla rodziny.

Rezygnacja z prawdziwej siebie. Pojawia się przeciążenie organizmu, bóle pleców. Kłopoty ze zdrowiem, brak radości z tego, co masz i kim jesteś. Jeśli motywuje Cię właśnie taki mechaniczny sposób osiągania celów, bo wszyscy w firmie lub wokół Ciebie tak robią, nie masz wtedy kontaktu ani ze sobą, ani ze

swoją pasją. Natomiast jeśli jesteś z tego niezadowolona, to znaczy, że Twoja wrażliwość pragnie czegoś innego. Pomyśl o tym. Zatrzymaj się na chwilę.

Zanim przystąpisz w biegu do kolejnego działania, zapytaj siebie, co robisz w Twoim życiu z pasją. Nie chodzi o nic wielkiego. Ważne jest, abyś to poczuła. Znalazła w tym radość. Zaczęła z zaangażowaniem wykonywać. Niech to będzie np. gotowanie obiadu, słuchanie muzyki, rysowanie z dzieckiem. Coś, co jest Tobie bliskie. Niech od teraz chwil pełnych pasji będzie w Twoim życiu jak najwięcej. Te krótkie chwile tworzą nasze życie. Gdy będziesz gotowa, przyjdzie czas na większe, pełne ekscytacji zmiany.